

## Niebezpieczna wyprawa.

(Do ilustracji tytułowej).

Jedną z najważniejszych przeszkód, utrudniających nieprzyjacielowi niespodziewany atak na pozycje przeciwnej strzely, są gęste zasieki z drutów kolczastych, rozpiętych na silnie w ziemię wbitych słupach. Między nimi znajdują się często tak zwane wilcze doły, to jest głębokie lejki, z umieszczonym na dnie ostro zakończonym paliem i miny, niewidoczne dla oka ludzkiego. Ponadto przepuszcza się przez druty silny prąd elektryczny, który uniemożliwia przedarcie się ku rowom strzeleckim.

Przed atakiem wysyła się ku zasiekom drucianym liczne patrole, które mają za zadanie usunąć przeszkody, co zawsze połączone jest z ogromnym niebezpieczeństwem, gdy bowiem jedna część żołnierzy przecina druty specjalnymi nożycami, druga musi być przygotowana na odparcie wroga.



Wystawa prac inwalidów wojennych w Krakowie: Fragment wystawy z wyrobami koszykarskimi.

(Fot. inż. Bromowicz).

## Wystawa prac inwalidów wojennych w Krakowie.

Wspaniały wynik działalności Krakowskiej Szkoły inwalidów wojennych, o której już kilkakrotnie pisaliśmy, doskonale zobrazowała wystawa, urządzona w Muzeum techniczno-przemysłowym przy ulicy Smoleńsk. W uroczystości otwarcia tej wystawy wzięli udział wszyscy członkowie komitetu wykonawczego krajowej Komisji opieki nad inwalidami z księciem biskupem Sapiehą i radcą dworu Büknerem na czele, komendant twierdzy krakowskiej, marszałek

wiceprezydenci namiestnictwa St. Grodzicki i Adam Federowicz, radca dworu Okęcki imieniem Rady Szkolnej krajowej, pułkownik hr. Lamezan, Antoni hr. Wodzicki, prezes galicyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Paweł ks. Sapieha, Ignacy Dembowski i szereg zaproszonych gości. Zawili się także w komplecie wszyscy oficerowie i lekarze z krakowskiej szkoły inwalidów z pułkownikiem Glassnerem,

komendantem szkoły i profesorem drem Kaderem, nadto inwalidzi-oficerowie i inwalidzi-żołnierze.

Zebrałi goście oczekiwali we „foyer” Muzeum przybycia arcyksięcia Karola Stefana, który miał dokonać otwarcia wystawy. O godzinie 10-tej przed południem punktualnie przybył arcyksiążę samochodem w towarzystwie adjutanta. W bramie gmachu Muzeum przedstawili się arcyksięciu: komendant szkoły pułkownik Glassner, komendant oddziału przemysłowego porucznik Piotrowski i lekarz dr. Weissglas. — Arcyksiążę przywitał się następnie i rozmawiał z komendantem twierdzy, generałem Guseck von Glankirchen, wiceprezydentem St. Grodzickim, generałem Ostermuthem i innymi wyższymi oficerami, poczem udał się na pierwsze piętro celem otwarcia wystawy. — Muzyka inwalidów odegrała hymn państwowy. Przybyli dygnitarze zatrzymali się w pierwszej, pięknie udekorowanej portretem cesarskim i kwiatami sali.

Pierwszy zabrał głos książę biskup Sapieha i podziękował serdecznie arcyksięciu Karolowi Stefanowi za przybycie, poczem zaznaczył, że społeczeństwo nasze nie tylko leczy rany żołnierzy, które odnieśli w obronie ojczyzny, ale także w miarę środków stara się zapewnić im później możliwość pracy i opiekę moralną. Wystawa jest rezultatem wysiłków w sprawie naszej opieki nad inwalidami. W pracy tej gorliwy udział wzięła krakowska komenda twierdzy. Książę-biskup apelował o dalszą pomoc w tej akcji, oraz prosił arcyksięcia Karola Stefana o otwarcie wystawy.



Wystawa prac inwalidów wojennych w Krakowie: Uroczystość otwarcia wystawy. (X) Arcyksiążę Karol Stefan. (XX) Książę-biskup Sapieha. (XXX) Komendant twierdzy krakowskiej marszałek polny porucznik Guseck von Glankirchen. (Fot. inż. Bromowicz za pozwoleniem komendy twierdzy).